MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

Nr. 151. Warszawa, dnia 13 lipca 1927 r.

P R Z E G L A D P R A S Y Z A G R A N I C Z N E J.

/ B i u l e t y n c o d z i e n n y /

Nr.151. Warszawa, dnia13 lipca 1927 r.

I. S P R A W Y P O L S K I E.

SYTUACJA POLIT. W POLSCE.

JOURNAL DES DEBATS 10.VII. zamieszcza obszerny art. G.Bloudel'a p.n."Impressions de Pologne". Autor nawiązując do swego pobytu w Polsce /na kongresie geograficznym/ pisze,że dał on sposobność uczestnikom tego kongresu zebrania cennych informacyj co do niektórych ważnych zagadnień w Europie Wschodniej. Przedewszystkiem stwierdzić należy, że Polska, pomimo trudności z jakiemi musi walczyć, zajmuje poważne stanowisko, jeśli chodzi o utrzymanie równowagi politycznej w Europie. Anglja która miała pod tym względem pewne wątpliwości,zmieniła już dziś swoje ustosunkowanie do Polski i wróży jej świetną przyszłość. Jestto poniekąd w związku ze wzrastającą nieufnością Anglji do Sowietów i ma z tego powodu poważne znaczenie. Gest Anglji zerwania z Sowietami wywarł w Polsce wielkie wrażenie i utwierdził wiarę, że porozumienie angielsko-francuskie jest podstawą równowagi w Europie. W d.c. autor pisze,że ujednostajnienie administracji i prawodawstwa w Polsce jest głównym zadaniem obecnego rządu /jak się wyraża "triumwiratu": Mościcki, Bartel, Piłsudski/. Ma to wielkie znaczenie dla "odrodzenia moralnego" kraju. Następnie uwaga uczestników kongresu skierowana była na zagadnienia: reformy rolnej i mniejszości.- Nie można stawiać Polsce żadnych zarzutów z powodu wprowadzania w życie reformy rolnej,co jest czynione stopniowo i z wielkiem umiarkowaniem. Zagadnienie mniejszości narodowych jest trudniejsze do rozwiązania i rząd będzie musiał wykazać wiele taktu i dobrej woli,aby wzbudzić wśród mniejszości narodowych patryotyzm, którym się Polacy odznaczają. Należy pochwalić tolerancję Polski w stosunku do obcych wyznań. Wprowadzenie Autokefalji kościoła prawosławnego jest przeciwieństwem stosunkowania się bolszewików do kościoła katolickiego. Rząd odnosi się również z wielką życzliwością do izraelitów i uwzględnia ich potrzeby rekigijne.

W zakończeniu autor pisze, że mylili się wielce ci,którzy na zasadzie przeszłości, utrzymywali, że Polska nie potrafi się rządzić. Tymczasem Polacy mają wysoce rozwinięty zmysł polityczny. Istniejące jeszcze pewne wątpliwości w sprawie ustalenia formy rządu,-należy uważać za rzecz zupełnie naturalną. Polska niema "tradycji" administracyjnych i dla tego poszukuje jeszcze właściwych dróg. Nie ulega jednak wątpliwości,że zamach stanu Marsz.Piłsudskiego ułatwił jej zadanie.-Polsce potrzeba było człowieka energicznego, któryby wytworzył atmosferę sprzyjającą rozwojowi sił moralnych i intelektualnych narodu. Francuzi którzy uczestniczyli w kongresie są głęboko przekonani, że Polska dojdzie w krótkim czasie do wielkiego rozkwitu.

2. Z A G A D N I E N I A O G Ó L N E.

SPRAWA ROZBROJENIA NIEMIEC: STANOWISKO BELGJI.

L'ECHO DE PARIS 10.VII. zamieszcza korsp.z Berlina Villemus'a, który pisze,w związku z weryfikacją burzenia fortyfikacji,że Niemcy dla których opieka Ligi Narodów jest farsą, będą w zakresie militaryzacji robili w dalszym ciągu to co im się podoba. Jest rzeczą zupełnie pewną,że rząd Rzeszy nie będzie w dalszym ciągu informowany o poczynaniach ministerstwa wojny. Korespondent podkreśla opinję Berliner Tagebl.według którego obecnie Niemcy z dłużników prze- kształcili się na wierzycieli państw sprzymierzonych. W dalszym ciągu Villemus donosi z dobrego źródła,że dla zastąpienia fortec wschodn. Reichswehra urządza obecnie cały szereg obserwatorjów, na kształt istniejących w Niemczech tego rodzaju placówek obserwowania pożarów w lasach. Obserwatorja te mają 20 do 30 mtr.wysokości i są pod kontrolą straży leśnej,posiadają jednak bezpośrednie połączenie telefoniczne z pułkami Reichswehry stojącemi w tym samym obwodzie. Ostatnio pomiędzy 16 a 20 maja, kompanja Reichswehry 3 bataljonu z Kostrzynia wybudowała dwa takie obserwatorja w okolicach Landsberg 20 maja kilka wyższych oficerów Reichswehry i delegatów ministra wojny przybyło dla zbadania dokonanych robót i objęcia tych obserwatorjów w posiadanie. Autor zapytuje czy to właśnie upoważnia Niemcy do uważania się za wierzycieli polityki Lokarna?

LE TEMPS 11.VII. pisze w art.wstępnym,że kwestję rozbrojenia Niemiec rozpatrywać należy obecnie z dwóch punktów widzenia: z jednej strony weryfikacja zburzonych fortyfikacji przeprowadzona została z wynikiem dodytnim,z drugiej strony wystąpienie hr.Broquevilla dało powód do politycznego de'marche w Brukselji.Oba te wydarzenia rzucają pewne światło na sprawę rozbrojenia Niemiec, której zniesienie międzynarodowej komisji kontroli całkowicie nie rozwiązuje. Omawiając dzieje rewizji fortyfikacji wschodnich autor zaznacza,iż Niemcom pozostaje jeszcze do wypełnienia kilka warunków, co do których istnieje wrażenie iż chcą one odnieść się do ich wypełnienia obecnie z większą dozą dobrej woli.

Dziwnem się wydawać może,że oświadczenia hr.Broqueville'a wywołały obecnie takie wzburzenie w Berlinie,tembardziej,że mowa Broqueville'a w Senacie była tylko powtórzeniem tego co powiedział on niedawno w Izbie deputowanych. Dziennik podnosi odwagę cywiną ministra Broqueville'a i wskazuje na wagę jego ostrzeżeń.

JOURNAL DES DEBATS 11.VII. zamieszcza art.Gaurain'a w związku z weryfikacją zniszczenia fortec wschodnich Niemiec. Autor pisze,że Stresemann dąży do tego,aby we wrześniu zażądać w Genewie od delegacji francuskiej redukcji obsady wojskowej przyrzeczonej w Lokarno. Wiadomo,że obietnica ta uczyniona przez Briand'a nie figuruje w żadnym z dokumentów oficjalnych, zdaje się jednak,że została ona uczyniona ustnie i Francja będzie się jednak musiała z tem liczyć. Tymczasem w Bruksellli zdażył się incydent który komplikuje sytuację,gdyż sądząc ze stanowiska zajętego przez Belgijskich mężów stanu można przewidzieć,że przedstawiciel Belgji sprzeciwi się na Konferencji Ambasadorów uznaniu, że Niemcy uczynili zadość klauzulom wojskowym Traktatu Wersalskiego. Zarówno Vandervelde jak i Brouckère są socjalistami,niemożna więc będzie oskarżać prawicy belgijskiej z powodu szykanowania Niemiec. Zauważyć również wypada,że Poincaré nie jest jedynym mężem stanu w Europie który zwraca uwagę na metody działania militarystów niemieckich i szkody jakie to przynosi idei pokoju powszechnego. Cała opinja belgijska jest głęboko poruszona rewelacjami rządowemi. Autor ze szczególnem uznaniem podnosi odparcie przez belgijskie czynniki rządowe fałszywych dokumentów berlińskich w sprawie fortec belgijskich i nawołuje rząd francuski do zajęcia równie energicznego stanowiska wobec akcji niemieckiej.

SPRAWA "ANSCHLUSS'U

VORWÄRTS 9.VII. podaje na naczelnem miejscu artykuł Dra Otto Bauera z Wiednia w sprawie połączenia się Austrji z Niemcami, w którym autor dzieli stronników tej idei na trzy grupy: pacyfistyczną, wojenną i rewolucyjną. Pacyfiści godzą się na połączenie z dzisiejszemi Niemcami, /o przewadze prawicy w rządzie/ i dlatego Socjaldemokraci są temu przeciwni. Zwolennicy połączenia przy pomocy zbrojnej walki również nie zadowolą socjalistów, albowiem osiągniętoby je tylko przez opowiedzenie się za stroną silniejszą. Pozostaje tylko oczekiwanie na skutki ogólnego zatargu zbrojnego w Europie, a każda wojna europejska rozpęta rewolucję w całej Europie. Autor zaznacza wkońcu, że narodowe zjednoczenie /niemców/ łączy się z socjalizmem wyzwoleniem.

REICHSPOST 7.VII. pisze z powodu drugiego artykułu Bauera, widzącego możność przyłączenia się Austrji do Niemiec tylko po dokonaniu przewrotu rewolucyjnego w Europie, że Dr. Bauer dzieli stronników połączenia z Niemcami na trzy grupy: pacyfistyczną, wojenną i rewolucyjną. Bauer nie wierzy w połączenie na drodze pokojowej. Droga wojenna jest zamknięta dlań jako Socjaldemokraty przez program uchwalony w Linzu. Pozostaje tylko droga rewolucyjna, która widzi rozwiązania sprawy połączenia w związku z przewrotem we Włoszech i Francji. Bauer więc w swoim drugim artykule wycofuje się z zajętego poprzedniego stanowiska i obecnie twierdzi, że "karta Europy może być zmieniona bez jakichkolwiek wstrząśnień", oraz że realną, możliwą do przebycia drogę wskazuje Socjaldemokratom "nadzieja rewolucyjna". Połączenie będzie tylko "częścią przewrotów, które przemienią także wewnętrzne oblicze Niemiec".
Pismo zaznacza, że ten komentarz Bauera nie przyśpieszy napewno sprawy przyłączenia się do Niemiec, gdyż nie oddziała się tą drogą na zmianę stanowiska Francji i Włoch w tej sprawie, ani też nie przysporzy jej stronników w Niemczech i w Austrji. "Ludność bowiem tu i tam pragnie pokoju a nie przewrotów i Bauer będzie musiał drugi komentarz swego artykułu jeszcze kilka razy komentować".

GERMANIA 8.VII w art.wst. Gilberta In der Maura pisze o dyskusji w sprawie na temat przyłączenia się Austrji do Niemiec. Autor omawia dotychczasowe stanowisko Francji i innych krajów w tej sprawie, które widziały w tym ruchu tylko płatnych agentów niemieckich i podkreśla, że ruch za połączeniem obejmuje wszystkie koła polityczne, społeczne i rządowe; dziś należy się liczyć z tem, że za przyłączeniem do Niemiec opowiada się 95% ludności Austrji. Autor przestrzega następnie przed łączeniem tej sprawy z jakiemikolwiek kompensacjami na rzecz innych państw, albowiem stać się to powinno z tytułu prawa samostanowienia narodów. "80 miljonowy naród niemiecki - kończy autor - osiągnie prawo do zjednoczenia państwowego, jeżeli tylko może czekać".

IL SECOLO 8/VII. powołując się na artykuł Le Temps uważa, że na punkcie Anschlussu interesy włoskie i francuskie zbiegają się. Niemcy przez podporządkowanie sobie Austrji chcą zmienić status quo Europy Środkowej. Do tej pory kampanja w Austrji była prowadzona przez żywioły nieodpowiedzialne, ale teraz wzięli w niej udział dwaj członkowie rządu Dinghofen i Schnert. Nawiązując do

argumentów Temps, dziennik pisze, że i podczas pertraktacji w Wersalu i obecnie Francja nie chce zrozumieć, że jej najlepszą gwarancją przeciw niebezpieczeństwu niemieckiemu są zawsze silne wojskowo i ekonomicznie Włochy, pewne swych terytorjów i swych murz. W razie nowej wojny nie w Czechosłowacji, nawpół niemiecki, i nie w Jugosławji, nawpół Chorwackiej, lecz we Włoszech znajdzie pewność sojuszu i obrony. Włochy są tak samo jak Francja zainteresowane w tem, aby Austrja była niezależna. Nie mają one szczególnego powodu do nieprzyjaźni względem Małej Ententy, przeciwnie nawet z Rumunją łączą ją węzły przyjaźni; tak samo z Węgrami.Nie pozwolą one aby traktat w Trianon stał się swistkiem papieru. Artykuł konkluduje, że Francja działa wbrew własnym interesom, jeśli sądzi, że zwalczy niebezpieczeństwo niemieckie, opierając się na M.Ententcie, czyniąc zaś wstręty Włochom.

SYTUACJA NA BIAŁEJ RUSI SOWIECKIEJ.

IZWIESTJA 10.VII. W związku z siedmioletnią rocznicą niepodległości Białorusi sowieckiej zamieszczają ilustracje do rzekomych pogromów popełnionych przez armję polską w roku 1920-ym. Białorusini zbyt dobrze pamiętają ciężkie czasy okupacji polskiej.Gotowi są oni do ostatniej kropli krwi walczyć o sowiecki ustrój. Inteligencja białoruska zrozumiała,że tylko Sowiety pozwolą na rozwój kultury białoruskiej,przeto masowo ucicka z Polski,Litwy,Łotwy i Niemiec do Mińska,obecnego centrum białoruskiego ruchu kulturalnego.

KÖLNISCHE Ztg. 12.VII. Ogłasza szereg artykułów Jerzego Cleinowa datowanych z Mińska w których autor omawia stosunki na Białorusi od 1914 r. Przyznaje on,że organizacja republiki sowieckiej białoruskiej została dokonana w Petersburgu i dopiero armja czerwona dokonała wprowadzenie jej na Białorusi,usuwając przemocą Centralną Radę Białoruską złożoną z przedstawicieli wszystkich warstw społecznych i narodowościowych. Przypominając traktat,zawarty w Brześciu n/Bugiem, autor wytyka błędy polityki niemieckiej na Wschodzie,albowiem przez poparcie Polaków na Białej Rusi oraz utworzenie państwa Polsko-Białoruskiego mogliby Niemcy uniknąć utraty Poznańskiego i Pomorza.

3. N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E

IZWIESTJA z dn.10/VII. w związku z tygodniem "Obrony" wzywa społeczeństwo sowieckie do ofiarności i wysiłków w kierunku zwiększenia siły obronnej państwa sowieckiego. Zerwanie stosunków Anglji z Sowietami jest zaiste,wielkiem niebezpieczeństwem dla dzieła pokojowej pracy Sowietów, Tydzień "Obrony" powinna być mobilizacją sił państwa sowieckiego w sprawie pomocy Czerwonej Armji i czerwonej flocie.

NEW YORK TIMES 11.VII. Koresp.z Berlina Ybarra pisze w większym artykule o dzisiejszych Niemcach. Dostrzega.że naród niemiecki odzyskał już pewność siebie i jego położenie polityczne stale się poprawia. "Rzeczywiste Niemcy -pisze Ybarra - to jest republika i wszystko,co ją symbolizuje. Nierealne zaś Niemcy to wszystko to, co marzy o powrocie Hohenzollernów lub innej dynastji. Z każdym miesiącem umacnia się republikański ustrój państwa a Niemcy Wilhelma II wydają się już dojrzałe dla muzeów i historji".